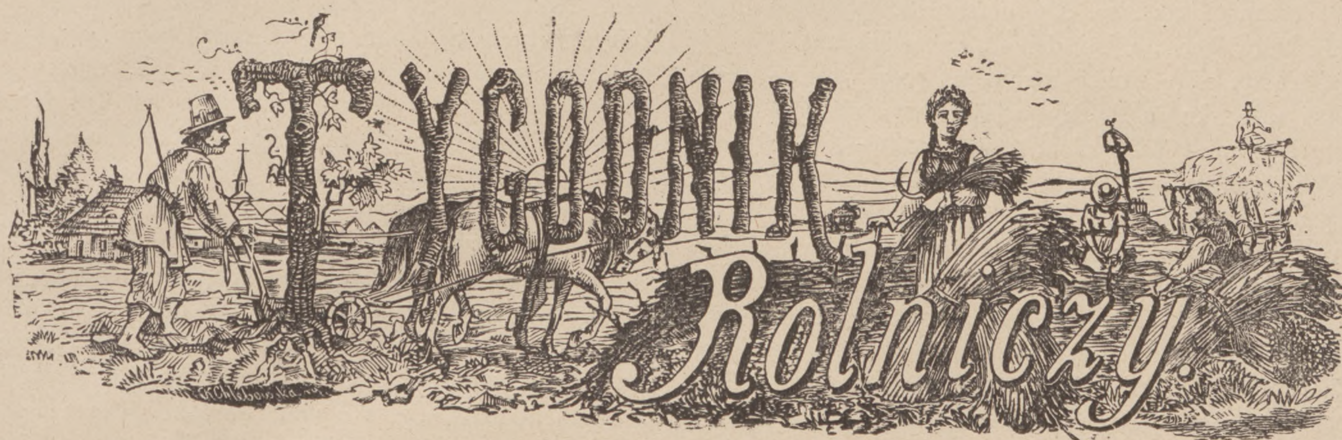
Nr. 40. Kraków, 1 Października 1892. Rok IX



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„**Tygodnik Rolniczy**“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia: Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Przedłożenia sejmowe Wydziału kraj.

odnoszące się do rolnictwa.

Pomimo tego, że Wydział krajowy wiadomością o zwołaniu Sejmu został niespodzianie zaskoczony, nie można powiedzieć, żeby sprawy kultury krajowej przez to zwołanie ucierpiały. Wydział krajowy bowiem przedkłada Sejmowi oprócz wszystkich pozycyj budżetowych, które się do popierania rolnictwa odnoszą, także obszerne sprawozdanie melioracyjne, sprawozdanie o szkołach dublańskich, a w najkrótszym czasie — jak się dowiadujemy — przedłoży sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych, między niemi także o szkole uherskiej, której założenie Sejm uchwalił.

W budżecie znajdują się następujące pozycye na cele popierania rolnictwa: szkoła lasowa 15.317 złr., szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 54.464 złr., szkoła niższa 13.419 złr., szkoła gorzelnicza 3.560 złr., gorzelnia 9.946 złr., szkoła średnia w Czernichowie 51.920 złr., szkoły niższe rolnicze w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach 12.278 złr., 11.810 złr. i 12.778 złr. Na założenie szkoły niższej w Uhersku 15.000 złr, szkoła ogrodnicza w Tarnowie 11 655 złr., szkoła uprawy lnu w Gródku 4.040 złr., Towarzystwo rolnicze lwowskie i krakowskie po 3.000 złr. Na zalesienie wydm razem 1.905 złr. Na stypendya dla uczniów szkół rolniczych kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych 1.600 złr. Na stypendya dla uczniów szkoły lasowej 2.500 złr. Na praktykę dla uczniów tej szkoły 1.200 złr. Dla Kółek roln. 5.000 złr. Na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 złr. Na wydawnictwo „Sylwana“ 100 złr. Na nauczycieli wędrownych rolnictwa 8.000 złr. Na środki demonstracyjne dla nich 320 złr. Dla Towarzystwa rybackiego 250 złr. Towarzystwu dla uprawy tytoniu 2.000 złr. Na instruktora mleczarstwa 2.000 złr., na środki demonstracyjne 200 złr. Dla komisyi dla spraw rolniczych, komisyi naukowej i konferencye nauczycieli szkół rolniczych niższych 3.000 złr. Na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej 4.000 złr. Na wydawnictwo podręczników dla szkół niższych rolniczych 1.000 złr., dla średnich 1.300 złr. Na podniesienie hodowli bydła i na utworzenie stałego funduszu hodowlanego 12.500 złr. jako pierwsza rata, na inne środki podniesienia hodowli bydła 30.000 złr.

Sprawozdanie melioracyjne wprowadza nowe projekty przedsiębiorstw melioracyjnych, których zrealizowanie na podstawie ustawy z dnia 30 czerwca 1884 jest zamierzonem w ciągu roku 1893 i w latach następnych. Traktuje ono także o poparciu melioracyj lokalnych przez dostarczanie bezpłatnej pomocy technicznej i zakładanie fabryk rurek drenowych.

Z projektów melioracyjnych przedkłada Wydział krajowy do uchwalenia regulacyę Złotej Lipy, osuszenie bagien łańcucko-jarosławskich, zabudowanie potoku Michałów

i zabudowanie potoku Niszkówki, co do których rokowania z rządem ukończone zostały, oraz regulacyę rzeki Bugu, co do której decezya jest dopiero zapowiedzianą.

Koszta tej ostatniej regulacyi, począwszy od ujścia Pełtwi w Busku do granicy państwa, wynosić będą razem na przestrzeni 105·51 kilometrów 594.000. Na kraj przypadłoby z tej sumy zapłacić kwotę 237.600 złr., t. j. 40%, na państwowy fundusz melioracyjny 30%, t. j 178.200 złr. Oprócz tego stara się Wydział krajowy o przyznanie na ten cel z państwowej dotacyi na budowle wodne w kwocie 118.800 złr., co razem z datkiem konkurencyjnym 10%-wym w kwocie 59.400 złr., da żądaną sumę 594.000 złr. W regulacyi interesowanych jest 8.100 morgów zabagnionych i bezpośrednio do Bugu przylegających gruntów tak, iż koszt osuszenia jednego morga wypada na 73 złr. 33 ct. Ważniejszem od tego osuszenia jest jednak umożliwienie regulacyi dopływów Bugu, a mianowicie Sołoki, Ruty ze Świnią, Białką i Moszczawą, Pełtwi z dopływami, tudzież licznych dopływów Bugu z prawego brzegu, które zabagniają olbrzymie obszary gruntu. Na rok 1893 ustanowiono na tę regulacyę 19.800 złr.

Po siedmioletnich studyach i rokowaniach dojrzała także sprawa regulacyi Złotej Lipy od stawu w Brzeżanach do Litwinowa, w powiatach brzeżańskim i podhajeckim. Koszta regulacyi na długości 19 91 kilometrów wynoszą 132.000 złr. Regulacya ma osuszyć i ochronić od wylewów obszar 1944 morgów bardzo urodzajnej gleby w gminach Brzeżany, Posuchów, Potutory, Rybniki, Kotów, Szarańczuki i Bożyków. Przeciętny koszt melioracyi jednego morga wyniesie 67 zł. 90 ct. Fundusz krajowy ma pokryć z ogólnych kosztów 40%, tj. 52.800 zł., państwowy melioracyjny 30%, tj. 39.600 złr., strony interesowane również 30%, tj. 39.600 zł. Po czteroletnim okresie budowy wynosić będzie roczny dodatek kraju 13.200 złr., państwa 9.900 zł., konkurencyi 9.900 zł. Roboty koło tej regulacyi mogłyby być rozpoczęte w r. 1894, a ewentualnie w r. 1895, skoro w rubryce XIII. budżetu krajowego zmniejszą się wydatki z tytułu zasiłków krajowych na przedsiębiorstwa melioracyjne.

Osuszenie bagien jarosławskich było już raz przedłożone Sejmowi. Pomimo tego jednak, że uznał on tę melioracyę za użyteczną, nie uchwalił rozpoczęcia robót w r. 1893 i kazał Wydziałowi krajowemu wznowić tę sprawę, gdy się wydatki na inne melioracye zmniejszą. Na usilną prośbę powiatów jarosławskiego i łańcuckiego przedkłada Wydział krajowy obecnie ten projekt; jednakże bez oznaczenia terminu rozpoczęcia robót. Roboty te kosztować będą 86,250, a rozdział ich uskuteczniony będzie w ten sposób jak przy Złotej Lipie. Koszt jednego morga (jest ich 8.320) wynosić będzie 10 złr. 37 ct.

Zabudowanie potoku Michałów w powiecie nowotarskim jest konieczne ze względu na szkody, jakie on wyrządza. Koszta tego zabudowania są nie wielkie, obciążą bowiem budżety funduszu krajowego w r. 1893 i 1894 kwotą po 2.000 złr.

Na usilne domaganie się gmin Gaj, Świrciarsko, Mała wieś, Niszkowa, Szymanowice, powiatu nowosądeckiego, których grunta najurodzajniejsze Niszkówka zasypuje kamieniami i rumowiskiem, postanowił Wydział krajowy przedłożyć projekt ustawy regulacyjnej Sejmowi. Koszta zabudowania Niszkówki wynoszą 25.726 złr. Rząd daje połowę, budowa trwać będzie lat trzy.

W myśl uchwały Sejmu z 6 kwietnia 1892, którą polecono Wydziałowi krajowemu subwencyonować fabryki rurek drenowych i w ten sposób popierać melioracye lokalne, rozpisał Wydział krajowy okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, Oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego z żądaniem przedłożenia opinii, które miejscowości nadawałyby się do założenia fabryk drenów ze względu na istniejącą już cegielnię, zapas odpowiedniej gliny, tudzież znaczniejszy obszar gruntów wymagających drenowania, oraz, czy właściciel gruntu, na którym miałaby być założoną fabryka drenów, zobowiąże się dostarczać rolnikom okolicznym rurek drenowych po kosztach produkcyi.

W odpowiedzi na powyższy okólnik przedłożyły dotychczas Wydziały powiatowe i okręgowe Towarzystwa rolnicze konkretne wnioski co do założenia 25 fabryk subwencyonowanych, 7 powiatów prosiło o zwłokę dla nadesłania odpowiedzi, a tylko 9 Wydziałów powiatowych oświadczyło, że w ich obrębie nie zachodzi potrzeba zakładania fabryk drenów, bądźto dlatego, że grunta nie potrzebują drenowania (Grybów, Tarnopol, Zbaraż, Kosów, Nowy-targ, Trembowla i Tarnobrzeg), bądź też z tego powodu, że istniejące fabryki zaspokajają miejscową potrzebę (w powiecie samborskim fabryka w Wykotach, w powiecie zaś żywieckim fabryka w Żywcu).

Wedle dotychczas przedstawionych wniosków miałyby być założone subwencyonowane fabryki drenów w następujących miejscowościach i powiatach:

1. w Majdanie górnym (powiat Nadwórna);
2. „ Strzegocicach (pow. Pilzno);
3. „ Bestwinie (pow. Biała);
4. „ Osieku „ „
5. „ Podleszanach (pow. Mielec);
6. „ Chrząstowie „ „
7. „ Dąbiu „ „
8. „ Jadownikach podgórnych (pow. Brzesko);
9. „ Gnojniku (pow. Brzesko);
10. „ Iwkowy „ „
11. „ Więckowicach (pow. Brzesko);
12. „ Porchowy (pow. Buczacz);
13. „ Hujczu (pow. Rawa);
14. „ Krzywaczu (pow. Myślenice);
15. „ Rudnikach (pow. Śniatyn);
16. „ Załuczu „ „
17. „ Zalesiu (pow. Rzeszów);
18. „ Sokalu (pow. Sokal);
19. „ Grodkowicach (pow. Bochnia);
20. „ Rzepienniku biskupim (pow. Gorlice);

21. w Siarach (pow. Gorlice);
22. „ Tłumaczu lub Czarnołożcach (dla pow. tłumackiego);
23. „ Zamulińcach (pow. Kołomyja);
24. „ Dąbiu (pow. Kraków);
25. „ Niepołomicach (pow. Bochnia na wniosek Wydziału powiatowego krakowskiego);

Jakkolwiek w ciągu r. 1893 nie przyjdzie do skutku urządzenie fabryk rurek drenowych we wszystkich wymienionych miejscowościach, tak z powodów finansowych, jak i technicznych, (gdyż jakość gliny musi być dopiero zbadaną), to jednak Wydział krajowy sądzi, że należałoby w ciągu roku 1893 przystąpić do założenia przynajmniej pięciu fabryk przy pomocy kraju (w obrębie każdej expozytury biura melioracyjnego) i wyjednać u Wysokiego c. k. Ministerstwa dalszą pomoc na założenie dalszych fabryk w tej samej ilości.

Na zakupno jednej kompletnej maszyny do wyrobu drenów wraz z mieszadłem i gniotkiem do gliny, ewentualnie koszta transportu i cła, przeprowadzenie analizy gliny i pomoc techniczną kierownika krajowej stacyi keramicznej, preliminuje Wydział krajowy na każdą fabrykę okrągło 1.000 złr., co przy założeniu pięciu fabryk przedstawia sumę 5.000 złr.

Wydział krajowy uprasza zatem w swojem sprawozdaniu Sejm o wstawienie tej dotacyi do budżetu r. 1893, oraz o uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd do udzielenia z państwowej dotacyi melioracyjnej subwencyi na ten cel w tej samej wysokości. Wydział krajowy nadmienia zarazem, że ewentualną oszczędność w tej dotacyi obróci na zaopatrzenie ekspozytur w narzędzia drenarskie, na który to cel ze względu na stan finansów kraju, na razie nie wstawił do budżetu żadnej kwoty.

Na doświadczenia z kulturą torfowisk w Korsowie wstawia Wydział krajowy subwencyę roczną w kwocie 1.000 złr. pod warunkiem, że rząd także te doświadczenia będzie subwencyonował.

W konsekwencyi uchwały Sejmu z 6 kwietnia 1892, którą postanowiono, że krajowe biuro melioracyjne ma udzielać bezpłatnej pomocy przy wykonaniu zdjęć i projektów dla melioracyj prywatnych, wstawił Wydział krajowy na pokrycie kosztów tej pomocy kwotę 6.000 złr.

Sprawozdanie o szkołach dublańskich jest więcej usprawiedliwieniem budżetu, niż rzeczywistem sprawozdaniem o czynnościach szkoły. Nie zawiera ono sprawozdań dyrekcyi za rok 1891/2, krótkość czasu bowiem nie pozwoliła na uregulowanie tych sprawozdań. W każdym razie dowiadujemy się z tego sprawozdania, że Wydział krajowy prowadził rokowania w sprawie pozyskania odpowiedniej osobistości na posadę dyrektora zakładu dublańskiego i że w sprawie budowy internatu nie mógł Wydział krajowy na razie powziąć decyzyi, gdyż odpowiedź rządu, na zapytanie, czy udzieli subwencyi na tę budowę w wysokości połowy kosztów, nie była na tyle wyraźną, żeby można było osądzić, czy warunek, pod jakim Sejm budowę zalecił, został spełniony, czy nie. Zdaje się zatem, że budowa internatu już w tym roku rozpoczętą nie będzie – zanim bowiem nadejdzie odpowiedź na pismo Wydziału krajowego, proszące o wyjaśnienie, czas do budowy sposobny przeminie.

Sprawę umundurowania uczniów szkoły dublańskiej, poruszoną w jednej z rezolucyj sejmowych z d. 8 kwietnia 1892, wziął Wydział krajowy pod rozwagę i postanowił zaprowadzić na razie obowiązkowy uniform dla uczniów I-go roku.

Torf exploatowano w tym roku na własną potrzebę i we własnym zarządzie. Exploatacya ta, jak się Wydział krajowy spodziewa, nie przyniesie strat, jak w latach dawniejszych, w których niejako robiono doświadczenia próbne, lecz owszem obiecuje zyski, których wysokość jednak obecnie osądzić trudno. *Z „Rolnika.“*

Fałszowany żużel Thomasa.

Dr. B. Schulze, kierownik stacyi doświadczalnej śląskiego centralnego towarzystwa rolniczego, tak pisze w piśmie „Der Landwirth“ o fałszowaniu tego poszukiwanego i cennego nawozu:

„Ponieważ w ostatnim czasie liczne zachodziły przypadki, że nadsyłano mi do rozbioru chemicznego fałszowany żużel Thomasa, mam sobie za obowiązek wymienić po nazwisku fabrykę, z której otrzymałem do analizy aż 4 próbki grubo zafałszowanego żużla Thomasa. Jest nią *fabryka chemiczna „P. Lamprecht“ w Sosnowicach.* Trzy butelki z próbkami opatrzone były w stępel rzeczonej fabryki, a wszystkie próbki były sfałszowane, nie ma przeto najmniejszej wątpliwości przynajmniej co do tege, którędy te falsyfikaty przeszły przez granicę szląską. Względem czwartej próbki odebrałem listownie zaręczenie, że pochodzi z tej samej fabryki. Czy fałszowanie żużli Thomasa odbywa się bezpośrednio w wymienionej fabryce, czy też ona pośredniczy tylko w rozszerzaniu tego falsyfikatu, wyrabianego gdzieindziej, to dla odbiorców i kupujących go rolników jest rzeczą najzupełniej obojętną.

„Względem natury sfałszowanych fabrykatów na kilku słowach poprzestać mogę. Mąka wymienionych czterech próbek, które niewątpliwie pochodziły z fabryki P. Lamprecht'a, rozpuszczała się w cztero procentowym kwasie cytrynowym w stosunku 63·4 do 69·0 prc. kwasu fosforowego. To dowodzi bezwarunkowo, że fałszerstwo zostało dokonane. Nadto nie mogę przyznać, jakoby istotna wartość sfałszowanego fabrykatu stać miała w prostym stosunku do ilości procentowej rozpuszczalności kwasu fosforowego w porównaniu z czystym żużlem Thomasa, którego kwas fosforowy rozpuszcza się w roczynie kwasu cytrynowego w stosunku mniej więcej 99 procent, i jakoby falsyfikat rzeczony wart był dwie trzecie tego, co czysty żużel Thomasa. Taki rachunek z wielu powodów byłby niewłaściwy. Najprzód kwas fosforowy, zawarty w domięszanych tutaj obficie koprolitach, częściowo także jest roz-

puszczalny. Dlatego żadną miarą przypuszczać nie można, że znajdujący się w rozczynie cytrynowym rozpuszczony kwas fosforowy pochodzi wyłącznie z dobrego żużla Thomasa. Dotychczas nie posiadamy żadnego sposobu, ażeby w podobnych mięszaninach na pewno oznaczyć, z którego jej składnika pewna część takiego produktu pochodzi. Z drugiej strony niedostaje nam potrzebnej metody do skonstatowania bez długich i uciążliwych poszukiwań, że w podobnej mieszance znajduje się istotnie jakaś część prawdziwego żużla Thomasa.

„Mógłby wprawdzie ktoś mniemać, że kwas fosforowy, który rozpuszcza się w kwasie cytrynowym, ma mniejwięcej tę samą wartość, co kwas fosforowy, zawarty w żużlu Thomasa, ponieważ możność rozpuszczalności obydwom jest wspólna. Na to jednakże odpowiedzieć przychodzi, że istotna wartość żużla Thomasa nie zależy wyłącznie od rozpuszczalności zawartego w nim kwasu fosforowego, lecz raczej od tego, w jakim stopniu tenże kwas zdoła rozdzielać się w ziemi. A własność łatwego rozdzielania się w ziemi posiada z wszystkich surowych fosfatów jedynie żużel Thomasa z powodu swej oryginalnej struktury chemicznej i pod tym względem przewyższa on w najwyższym stopniu pozostałe surowe fosfaty nawet w tym przypadku, gdy cały w nich zawarty kwas fosforowy da się rozpuścić w kwasie cytrynowym.

Pokazuje się więc, że sfałszowanej tak nazwanej mąki Thomasa żadną miarą nie można co do wartości pieniężnej oceniać podług rzeczywistej wartości zmielonego prawdziwego żużla. Z tego też powodu stacya doświadczalna, skoro tylko się przekonała, że ma do czynienia ze sfałszowanymi fabrykatami, nie marnowała już nad nimi ani czasu, ani fatygi, lecz poprostu uznała je i ogłosiła, jako całkiem bez żadnej wartości co do skutecznego mierzwienia.

„Wreszcie nadmienić muszę, iż każdy gospodarz może przy bacznej uwadze rozpoznać sfałszowany żużel Thomasa od prawdziwego. W tym celu potrzebuje tylko przypatrzeć się starannie większym ziarneczkom, jakie w mące Thomasa się znajdują nakształt grubego piasku. Jeżeli kolor tych ziarnek jest jednolicie ciemny, wtedy żużel jest prawdziwy; skoro zaś pomiędzy ciemnemi ziarneczkami znajdują się niektóre jaśniejszej barwy, wtedy żużel jest fałszowany, a co najmniej mocno podejrzany, albowiem cząstki jaśniejsze, które w fabrykacie takim powodują wygląd pstry, pochodzą zazwyczaj z domięszanych następnie fosforytów, niekiedy nawet czystym są piaskiem, przez co zawartość żużla co do kwasu fosforowego traci na pierwotnej swojej dobroci. Im mniej jednolity jest kolor mąki, a im obficiej znajduje się kwas fosforowy, tem pewniej fabrykat jest sfałszowany. Autor niniejszej rozprawki już w latach dawniejszych, jak i obecnie, częstokroć na tej podstawie dostrzegał na pierwszy rzut oka fałszerstwa."

(Z „Ziemianina.")

Wyniki doświadczeń z odmianami pszenicy i żyta,

rozdanemi przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego w celu przeprowadzenia uprawy próbnej.

(Uzupełnienie.)

Sprawozdanie Zarządu dóbr Gnojnik Pana Stanisława Homolacsa.

Rezultat posianych zbóż, otrzymanych od Komitetu w jesieni w roku 1890, nie mógł być przedłożony w roku 1891 a to z powodu, ponieważ zboża te dopiero z końcem września otrzymane, zasiane były zbyt późno na polu umyślnie na ten cel nawożonem i uprawionem, a przy niekorzystnem jego położeniu i obfitych śniegach w zimie po większej części zawiodły.

Dopiero w roku bieżącym rezultat może być uwidocznionym, gdyż wszystkie gatunki zbóż wytrzymały dobrze zimę i jak załączona tabela wykazuje, wydały dobre plony. Użyta w tym celu gleba jest ciężka, gliniasta z podłożem nierozpuszczalnem, uprawiona zatem w składy; położenie pól faliste, więc jak dla żyta warunki nie zbyt odpowiedne.

Aby uniknąć skrzyżowania odmian, siano żyto każde z osobna w różnych działach płodozmianu, stąd też nie można było postawić je w tych samych zupełnie warunkach nawozowych i przedplonu.

Ponieważ gleba na całym obszarze jest z małymi wyjątkami jednostajną, zatem chcąc i siłę nawozową wyrównać, dodawano w polach dalszych po 2 ctm. mączki kostnej preparowanej.

Wyszczególnienie gatunków zbóż.	Przedplon	Nawóz	Sposób wykonania zasiewu	Data siewu	Data sprzętu	Okres wegetacyi	100 kg. zasian. zbóż wydało: ziarna		słomy	
						dni:	ctm.	kg.	ctm.	kg.
Żyta:										
Alandzkie rosyjskie	koniczyna	2 ctm. mączki kostnej prep.	rzędowo à 4" odległ.	25/9	20/7	290	8	10	22	32
Labrador	bób	—	rzutem	26/9	16/7	285	13	30	34	66
Montańskie	koniczyna	2 cm. mączki kostnej prep.	rzutem	19/9	9/7	287	12	30	22	80
Szwedzkie śnieżne	ugór	obornik à 210 cm. na mórg.	rzędowo à 4 ctm. odległ.	18/9	11/7	290	13	84	28	20
Kolosalne	ugór	dott	rzutem	18/9	11/7	290	8	70	18	—
Pszenice:										
Australska (ostka)	koniczyna	2 ctm mączki kostnej prep.	rzutem	19/9	21/7	300	13	22	20	70
Monitoba (bezostna)	ugór	obornik 210ct. na mórg.	rzutem	20/9	9/8	320	7	07	25	50

Jak z tabeli widzimy, najlepszy plon w ziarnie wydało żyto „Szwedzkie śnieżne“, w słomie zaś żyto „Labrador“, które wszakże z powodu zbyt wybujałego wzrostu pokładło się zupełnie, skutkiem czego ziarno wykształcić się dobrze nie mogło.

Żyto „Kolosalne“, mimo że mniej w słomę było rozwinięte, jak to z procentowego wydatku widać, i mimo, że siane było równie gęsto jak inne gatunki, wyległo zaraz po wykłoszeniu i stąd pochodzi słaby rezultat zbioru. Przypisać to należy wątłości źdźbła, które skłania do wylegania.

Z dwóch gatunków pszenicy, „Australska“ odznacza się pięknym kolorem i wypełnionem ziarnem. Co do pszenicy „Monitoba“, to ta jak w ogóle gółki w klimacie wilgotnym nie nadaje się do miejscowych warunków. Cienki naskórek źdźbła ma słabą odporność przeciw grzybni, to też mimo długiej słomy i pięknych na pozór kłosów, wydatek był słaby, gdyż pszenica ucierpiała bardzo od rdzy, której na żadnej zresztą pszenicy nie było.

Sprawozdanie p. Karola Czecza z Bierzanowa.

Dzień i miesiąc zasiewu	Nazwa zboża	Wysiew kg.	Zebrano z pola kóp	Omłócono kóp	Otrzymano z wymłotu Hl.	Waga 1 Hl. kg.	Zebrano razem w ziarnie kg.
12 Październ.	żyto australskie śnieżne	25	8	8	8	77	616
„ „	Pszenica Alba ostka	25	10½	10½	6·75	79	542

Sprawozdanie ks. Kosseckiego z Łukawicy.

Żyto „Alandzkie“ posiano na ciężkiej glinie głębokiej, o podglebiu ciężkiem, gliniastem,

Siane było na ugorze znawożonym świeżo niedość przegnitym obornikiem, wzmocnionym 50 kg. mąki kościanej z fabryki żywieckiej.

Pole zorano 26 października i zaraz potem zasiano żyto; orka była głęboką do 25 centimetrów.

Siew uskuteczniono rzutem ręcznym. Wysiano 25 kg.

Cała próba była niefortunna, bo w zwykłych warunkach u nas tak późno nigdy się nie sieje. Pole nie było spokładane, a zasiano tylko dlatego, że nowy gatunek zachęcał do próby. Oprócz tego czas był posuchy i bronowanie przy braku walca nie dało się dobrze uskutecznić, to też już w jesieni żyto słabo się rozkrzewiło, w zimie zaś śnieg je wyleżał tak, że właściwie wypadało całe pole zaorać i zachowano je tylko dla niestracenia tej odmiany.

Zżęto żyta dnia 25 lipca 1892; zebrano kóp 2.

Po wymłocie okazało się: ziarna celnego 67 klg.
odjemnego 8 klg.

Słomy równej i mierzwy razem . . . 300 klg.
i plew pomieszanych ze startą trawą . . . 100 klg.

Ziarno było dorodne, słoma gruba, długa na 1·25 m.

Nowoczesne urządzenie mleczarń na małe rozmiary.

Przy ulepszonych już obecnie i dosyć tanich odśrodkowcach (centryfugach) ręcznych, powstają zagranicą coraz częściej mleczarnie, urządzone postępowo na mniejszą skalę, które przerabiają nabiał jednej wioski, a nawet jednego tylko dworu. Jeżeli użycie odśrodkowca należy u nas do wyjątków, to winę tego szukać należy nie w braku już funduszów, ani w niechęci do stowarzyszania się, ale jedynie w braku dokładnej świadomości rzeczy i dobrego przykładu.

Przy mniejszych mleczarniach nie trzeba wcale znacznych funduszów, a stowarzyszenie może być bardzo ograniczone lub wypuszczone zupełnie z rachuby.

Mleczarnia przerabiająca dziennie do 400 litrów mleka — a na tyle każda większa wieś lub dwór zdobyć się może — potrzebuje odśrodkowca „Alpha Baby“ (odtłuszczającego na godzinę 125 litrów), który kosztuje 370 marek, oraz maślnicy beczkowej i gniotownika za 130 do 180 marek. Główne zatem wydatki wyniosą 500—555 m.

Mleczarnia odtłuszczająca dziennie 400—800 litrów mleka potrzebuje odśrodkowca ręcznego „Alpha“ (250 l. na godzinę), kosztującego 650 marek, maślnicy „Victoria“ za 90—110 marek i gniotownika za 110 marek; razem zatem potrzebuje wydać 820—840 marek. Opłacanie się tego wydatku wykaże się dobitnie, jeżeli zrobimy porównanie z mleczarnią, używającą tylko przyrządu Szwarca. Zebrane w sposób zwykły mleko zawiera w sobie tłuszczu przeciętnie 0·7%, przy odśrodkowcu „Alpha“ zostaje go tylko 0·2%. Nadwyżka zatem 0·5% wynosi w przeciągu roku przy 100 litrach mleka 182·5 kg., przy 300 l. mleka 547·5 kg. czystego tłuszczu, co w pierwszym wypadku daje 196, w drugim zaś 588 kg. masła. Jeżeli przyjmiemy cenę jego na 90 centów, to uzyskamy więcej 176·4, lub też 529·2 złr.

Zachodzi jeszcze pytanie, przy jakiej dziennej ilości mleka opłacić się może sprawienie odśrodkowca ręcznego? Coroczne wydatki przy odśrodkowcu „Alpha-Baby“ wynoszą w procentach i umorzeniu kapitału około 30 złr., na smarowidło 25; razem 55 złr. Kwota ta musi być zarobioną, jeżeli sprawienie odśrodkowca ma być usprawiedliwionem. Otóż przy powyższej cenie masła, koszta te opłacałyby się już przy 35 litrach dziennie.

Oprócz zakupienia maszyn, potrzebnem jest i przy mniejszych mleczarniach odpowiednie urządzenie, które jednak odznaczać się powinno taniością i stosownością. Taniością dlatego, że kosztowniejsze urządzenie zrażałoby ludzi nie posiadających dostatecznych funduszów; pod względem zaś stosowności dobierać trzeba lokalu jasnego, przewiewnego i o ile możności obszernego. Jeżeli jest wyłożony płytami kamiennemi i da się w nim urządzić studnia, to zasługuje na pierwszeństwo przed innemi. Główną czynnością jest wtedy gruntowne oczyszczenie i obielenie ścian, a w razie potrzeby powiększenie okien. Na-

leży unikać podłogi drewnianej, a wszelkie szpary muszą być odpowiednio naprawione. W przeważnej ilości wypadków dadzą się użyć w tym celu dawne piwnice mleczne, w razie jednak nowej budowy przestrzegać należy, by okna dawały dosyć światła, by wysokość ścian sięgała do 3 metrów, i żeby umieszczone były wentylatory. Części z drzewa niepobielonego nie powinny tu znajdować się wcale. Do podłogi użyć należy kamienia lub cementu i dać pochyłość 1·0 do 2·5°, najlepiej ku środkowi, gdzie nad kanałem o objętości 20×15 cm. umieszcza się ramę żelazną, kosztującą około 2·5 złr. Oszczędza się tym sposobem wiele pracy i ułatwia utrzymanie czystości. Koło odśrodkowca ustawia się małą chłodnicę (kosztującą 25 do 30 złr.), ażeby — szczególnie w lecie — ochładzać zaraz odtłuszczone mleko i śmietanę.

Przy użyciu innej siły obrotowej wchodzi w rachunek transmisya, kosztująca razem z pasami 150—250 złr., przyczem wprowadza się jednocześnie w ruch maślnicę i gniotownik. Do urządzenia takiego nadaje się szczególnie bergedorfski „Pony-Alpha-Separator“, który odtłuszcza w godzinie 500 litrów.

Celem mleczarni mniejszej może być albo wyrób wszechstronny, albo też jedynie masła lub sera Kierunek ten musi być postanowiony zanim przystąpi się do urządzenia mleczarni, gdyż w przeciwnym razie naraziłoby się na wydatki często zupełnie zbyteczne. Mleko odtłuszczone zużywa się najkorzystniej w domu zapomocą spasania cielętami, trzodą, a nawet krowami dojnemi. Przy wyrobie nieco tłuściejszych serów dodaje się pewna ilość mleka niezbieranego.

W obrachowaniu kosztów i możliwego zysku przy użyciu odśrodkowca uwzględnić także należy wynagrodzenie kierownika lub kierowniczki mleczarni i pomocników, a w razie zastosowania kieratu, także wartość roboty końmi. Koszta te pokryją się o tyle łatwiej, im większa ilość mleka przerabianą będzie; przy 500 litrach dziennie i przy cenie 90 ct. za kg. masła wszelkie koszta nie zrównają się nawet z połową zysku, jaki przy użyciu odśrodkowca osiągniętym być może. Ubolewać zatem należy, iż nowoczesne urządzenie mleczarń i wyrabianie masła nie upowszechnia się u nas nawet w takich miejscowościach, gdzie litr mleka oddaje się pachciarzowi po 3 centy, co jest już oczywistem i dobrowolnem marnotrawstwem.

ROZMAITOŚCI.

Pokost na wilgotne ściany. Najnowsze doświadczenia przekonały, że cegła sproszkowana, zmieszana z olejem i glejtą, powstrzymuje wydobywanie się wilgoci na ściany. W tym celu bierze się 93 części mielonej cegły, 7 części sproszkowanej glejty i rozrabia miał ten olejem lnianym na wolne ciasto, którem pociąga się wilgotne ściany. Po kilku dniach masa ta twardnieje i tworzy powłokę niedopuszczającą wydobywania się wilgoci na zewnątrz.

Środek oczyszczenia zboża, rzepaku lub łubinu, z pleśni. Różne są rodzaje czyszczenia nasion z pleśni, lecz prawie wszystkie niedostateczne, gdyż nie wracają im ani należytego wyglądu powierzchownego, ani wartości pierwotnej. Jest jednak stary, lecz bardzo mało znany środek, którego skuteczność w podobnych wypadkach jest niewątpliwą.

Zagrzane nasienie należy naprzód rozrzucić z kupy, wychłodzić je dokładnie przez szuflowanie i częste przewracanie, a następnie przepuścić przez młynek lub sortownik, który obecnie zastępują zwykle trieurem. Po uskutecznieniu tej czynności macza się szufla kilkakrotnie w wyskoku octowym i przerabia się nią nasienie tak długo, do pokąd ślady pleśni nie zginą. Wydatek na wyskok octowy jest stosunkowo bardzo nieznaczny.

Karmienie otrębami. Chcąc użyć otrąb do karmienia bydła, należy dawać je suche, gdyż w takim stanie najlepiej spożytkowują się pożywne ich części. Zagotowywanie ich we wrzącej wodzie może mieć tylko na celu przysposobienie krowom ciepłego napoju, który wywiera wpływ bardzo korzystny na wydzielanie się mleka. W tym celu dobrze jest dawać bydłu rano i wieczór, po zjedzeniu paszy, 15 litrów ciepłego pójła (50° C) na sztukę. Pójło to może być zrobione z otrąb, lub z mąki owsianej lub żytniej, której używać należy około 0·25 kil. na 15 litrów wody. Zakwaszanie otrąb kwaśnem ciastem podnosi znacznie wartość ich, dając możność dokładniejszego wyzyskania pożywnych części. Dla przekonania się o tem zarządzono próby z 3-a krowami, którym dawano otręby rozpuszczone wodą zwykłym sposobem przez dni 14, przyczem zapisywano starannie każdodzienne udoje. Po upływie tego czasu zaczęto zalewać przeznaczone dla krów otręby wodą, mającą 38 stopni ciepła, a dodawszy trochę ciasta kwaśnego, zostawiano ową bryję, by fermentowała przez noc. Czynność tę powtarzano przez dni 14, zapisując również wydatek mleka. Wynikiem próby tej było stopniowe podnoszenie się udojów, a po upływie dni 14 okazała się nadwyżka 24 litrów mleka. Nie poprzestając na tem, wrócono po dwóch tygodniach znowu do pójła zadawanego w stanie słodkim i sprawdzono powtórnie natychmiastowy ubytek mleka. Przy karmieniu bydła, a w szczególności świń na opas, zadawanie gęstego ciasta z otrąb zakwaszonych lub z ospy okazało się również bardzo korzystnem.

Nowa odmiana żyta. Dzienniki rolnicze donoszą obecnie o nowej odmianie żyta zimowego, wytworzonego przez Hendersona zapomocą krzyżowania dwóch znakomitych odmian „Triumf“ i „Excelsior“ i starannego wybierania najpiękniejszych ziarn do ponownej uprawy. Odmiana ta zwana „Wiktoryą“ posiada wszystkie przymioty odmian, z których powstała, a zarazem przechodzi w plenności wszystkie nowoczesne odmiany. Próbę z żytem „Wiktorya“ przeprowadził rządca gospodarski w Neustadzie p. Müller. Zasianem ono zostało 20 września na ziemi dobrej, gliniasto piaszczystej, na której od lat 6 nie uprawiano żyta.

Siew, w ilości 5 kg. wagi uskuteczniony był rzadko. Zboże powschodziło i rozrosło się bujnie, (15 — 18 pędów), zimę przetrwało dobrze i dało po wymłóceniu 230 kg pięknego, równego ziarna, a zatem 46 razy tyle ile zasianem było. Robiono także próby z tem żytem na większe rozmiary w jednej ze stacyi rolniczych w Czechach, zasiewając siewnikiem Volkmera dnia 25 września pół hektara nawiezionego poprzednio kartofliska. Skutek był rzeczywiście zadziwiający. Żyto rozkrzewiło się znakomicie, przetrwało dobrze zimę, rosło prędko i gęsto do wysokości 215 cm. i dało po wymłóceniu 15 cetn. pod. wielkiego i ciężkiego ziarna, a zatem 26 razy tyle, ile zasianem zostało. Rolnicy chcący osiągnąć podobne wyniki, powinni korzystać z badań i prób naukowych, przeprowadzanych przez drugich. I tak n. p. profesor Liebenberg z Wiednia. stwierdził licznemi próbami, że najkorzystniejsza uprawa żyta jest rzędowa, w odległości 10 cm. Dr. Marek dowodzi próbami, że tylko duże i ciężkie ziarno może dać przy stosownej uprawie plon znacznie wyższy, a prof. Wolny z Monachium przekonał się, że przykrycie ziarna w ziemi na 4 cm. wystarcza do zabezpieczenia go od mrozów. Przytoczonę wyżej wskazówki i dochodzenia naukowe powinny zachęcić rolników do dalszych prób z ową nowo wytworzoną odmianą żyta. Dla ułatwienia zadania tego stacya rolnicza w Sexemitz (w Czechach) sprzedaje 5 kg. żyta „Wiktorya“ po 2·50 mk.

Niszczenie skrzypu. Ze względu trujących właściwości skrzypu, nader szkodliwych dla bydła, należałoby dołożyć wszelkich starań do tępienia tego chwastu. Zadanie to jednak nie jest zbyt łatwem wskutek niezwykłej jego plenności i trudnej do pokonania siły żywotnej. Roślina ta zapuszcza korzenie na 1·5, a często na 2·5 metr. w głąb ziemi, i rozciąga je wkoło na szerokość ½ metr. □ Korzeń jej jest pokryty mnóstwem zarodków; mogących wydawać osobne pędy i tworzyć nowe krzaki. Najskuteczniej można oddziaływać na wygubianie tego chwastu za pomocą: 1) stosownego drenowania, 2) silnego nawożenia popiołem, wapnem, marglem i innymi mineralnymi nawozami, a przedewszystkiem mączką fosforową, 3) użyciem soli chlorkowej n. p. bogatego w chlorek potasu kainitu, 4) przy małych jednak zasobach pożywnych w roli, należy być ostrożnym z użyciem mocno rozpuszczalnych soli. Tam, gdzie grunt nie może być zdrenowanym tak głęboko, jak korzenie skrzypu sięgają, środki tępienia powinny być zastosowane z podwójną usilnością.*)

Skrzyp pojawia się także dość często na łąkach, siano zatem, w którem znajduje się zbyt wiele tej rośliny, nie powinno być używane dla bydła, koni lub owiec. Ujemna strona tej paszy polega głównie na tem, że obfite w kwas krzemowy kończyny skrzypu osadzają się na delikatnych błonach kiszek zwierzęcych i powodują ich zapalenie.

*) Niektórzy utrzymują, że gubi go rajgras, a szczególnie lucerna. P. R.

Przechowywanie owoców. We Francyi, gdzie sztuka przechowywania owoców bardzo jest udoskonalona, postępują z niemi w następujący sposób. Po troskliwem i starannem zerwaniu i oczyszczeniu owoców układają je w koszyki 25 cm. wysokie a 48 cm. szerokie, 3ma warstwami przekładając każdą warstwę suchem płótnem lub słomą. Przywiezione na miejsce przeznaczenia owoce rozkładają na półkach podłożywszy nieco siana lub wełny drzewnej i obracając jabłka ogonkami na dół, gruszki zaś w kierunku przeciwnym, uważając przy tem, by owoc nie dotykał jeden drugiego. Piwnice francuzkie różnią się całkiem od naszych; są to domki prawie tak samo budowane jak domy mieszkalne, z cegły wewnątrz próżnej, o podwójnych ścianach. Pomiędzy temi ścianami, grubemi na 30 cm., znajduje się 50 centymetrowa przestrzeń. Powietrze, będąc złym przewodnikiem, nie dopuszcza do wnętrza tych domków prawie żadnego wpływu ciepła lub zimna. Tym sposobem owoce przechowują się długo i dobrze. Do dobrego przezimowania potrzebną jest także jednostajna temperatura, która może być regulowaną dowolnie zapomocą otworów umieszczonych w podwójnych ścianach. Podłoga w tych piwnicach jest asfaltowa, a strych cały wypełniony aż po dach sianem lub suchym mchem. Półki przybite koło ścian, oddalone są od siebie o 25 cm. i wznoszą się pod sufit. Środek piwnicy zastawiony jest także półkami, w ten sposób jednak, by pomiędzy niemi łatwo przejść można. Koniecznym jednak warunkiem jest zupełna ciemność w miejscach, w których owoce przechowywane być mają, jak również, by nie było w nich więcej nad 10, ani mniej nad 8 stopni ciepła. Powietrze nie powinno być zbyt suche, ani też zanadto wilgotne, w pierwszym bowiem razie owoce łatwo gnić mogą w drugim zaś tak jabłka jak gruszki tracą sok, a wskutek tego marszczą się i babczeją. Przechowane tym sposobem owoce, trwają długo i są zawsze świeże do sprzedania. Należy tylko bardzo starannie i zręcznie pakować je do transportu, co zwykle uskutecznia się w koszykach lub paczkach. Bardzo praktycznym jest tyrolski sposób pakowania jabłek, obwijając je naprzód w cienkie papiery, a potem w wełnę drzewną.

Oznajmienia.

Odwołanie.

Wobec ogólnego zaniepokojenia cholerą, Wydział Zarządu głównogo na swem posiedzeniu dnia 25 września b. r. uchwalił tegoroczne Walne Zgromadzenie, mające się odbyć w dniach 5 i 6 października we Lwowie, odroczyć do dalszego postanowienia.

O czem niniejszem pismem wszystkich interesowanych powiadamiamy.

Lwów, dnia 26 września 1892.

Sekretarz: Dr. B. Dulęba. Prezes: Augustynowicz.

L. 3267. **Obwieszczenie.**

Zarząd c. i k. Magazynów wojskowych w Krakowie zakupi zwyczajem kupieckim w miesiącach:

	Mt. ctn.		Mt. ctn.	
listopadzie 1892 r. . . .	2.100	żyta	2.000	owsa
grudniu „ „ . . .	2.100	„	2.700	„
styczniu 1893 r.	2.200	„	2 900	„
lutym „ „	2.200	„	2.900	„
marcu „ „	2.200	„	3.300	„
kwietniu „ „	2.200	„	3.400	„
razem . .	13.000	żyta,	17 200	owsa

Oferty opatrzone stęplem na 50 ct. przyjmowane będą do dnia 3 października r. b. o godzinie 10 zrana w biurze c. i k. Intendantury w Krakowie.

Oferty będą przyjmowane na całą dostawę lub na mniejsze partye, t. j. na 100 ctn. mtr.

Za dostawione żyto i owies w listopadzie i grudniu r. b. wypłata nastąpi dopiero w styczniu r. 1893, za odstawione partye w r. 1893 natychmiast nastąpi.

Bliższe warunki mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w c. i k. Intendanturze I korpusu w Krakowie i Zarządzie magazynów wojskowych oraz filii Zarządu w Bochni.

Kraków, dn. 20 września 1892.

Z c. i k. Zarządu magazynów wojskowych w Krakowie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 27/9			Tarnów z dnia			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 27/9		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·25	8 65	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·10	8 60	—·—
Zyto	6 50	6·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6 95	7·25	—·—
Jęczmień.	5·50	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·80	8·50	—·—
Owies	5·75	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·90	6·05	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·50	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	7·—	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	16·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	5·40	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	11·50	12·45	—·—
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	56·—	66 —	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	56·—	80·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	50·—	80·—	—·—
Siano z łąk	1·80	3·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·70	4·—	—·—
Siano z koniczyny .	2·80	3·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·20	3 80	—·—
Słoma	1·50	1·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	1 90	—·—
Kartofle hektolitr .	1·40	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95° .	78·—	82·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·40	15·60	—·—
Masło	—·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.